

Sygn. akt VI ACa 810/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędziowie: SA Agata Zajac (spr.)

SO (del.) Mariusz Łodko

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. F.

przeciwko P. S.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 stycznia 2015 r.

sygn. akt III C 1357/14

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, w ten tylko sposób, że punktowi pierwszemu nadaje następującą treść: „nakazuje P. S. opublikowanie na portalu (...) sprostowania M. F., pod widocznym tytułem „Sprostowanie” o następującej treści: „Nieprawdziwa jest sugestia, że poprzez ujawnienie nielegalnych nagrań rozmów polityków zmierzałem do obalenia polskiego rządu. Nie miałem związku ani z dokonaniem tych nagrań, ani ich upublicznieniem. M. F.”, a w pozostałym zakresie powództwo oddala”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt VI ACa 810/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 listopada 2014 r. M. F. wniósł o nakazanie pozwanemu P. S. jako redaktorowi naczelnemu portalu (...) sprostowania o treści: „Nieprawdziwa jest sugestia, że M. F. poprzez ujawnienie nielegalnych nagrań rozmów polityków zmierzał do obalenia polskiego rządu. M. F. nie miał związku ani z dokonaniem tych nagrań, ani ich upublicznieniem. Nie zmierzał również do obalenia rządu. M. F.” Żądane sprostowanie odnosiło się do materiału prasowego opublikowanego na portalu (...) w dniu 27 czerwca 2014 r. pt. „(...)”.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zgłaszając wnioski dowodowe:

1. z zeznań świadków:

- J. H., autora materiału prasowego, na okoliczność celu jaki przyświecał autorowi artykułu podczas budowania tytułu i leadu artykułu,

a także na okoliczności powstawania materiału prasowego, jego przesłania, wydźwięku, szczegółów debaty publicystycznej związanej z zaangażowaniem powoda w tzw. (...), używanych określeń na jej opisanie, w szczególności używania retoryki o obaleniu rządu, zamachu stanu i tym podobnej,

- W. C. - na okoliczność treści przeprowadzanych wywiadów z powodem dotyczących zaangażowania powoda w tzw. (...), stanowiska reprezentowanego przez powoda, szczegółów debaty publicystycznej związanej z zaangażowaniem powoda w tzw. (...), używanych określeń na jej opisanie, w szczególności używania retoryki o obaleniu rządu, zamachu stanu i tym podobnej oraz retoryki stosowanej przez powoda na opisanie własnego zaangażowania w tzw. (...) w wywiadach,

- S. L., redaktora naczelnego tygodnika (...), na okoliczność szczegółów debaty publicystycznej związanej z zaangażowaniem powoda w tzw. (...), używanych określeń na jej opisanie, w szczególności używania retoryki o obaleniu rządu, zamachu stanu i tym podobnej, posiadanej wiedzy na temat zaangażowania powoda w tzw. (...) i treści publikowanych artykułów dotyczących tzw. (...);

2. zwrócenie się do Prokuratury Okręgowej W. o udzielenie informacji w zakresie spraw prowadzonych przeciwko powodowi

3. powołanie biegłego specjalisty w zakresie językoznawstwa na okoliczność:

- oceny formy stylistycznej użytej w tytule i leadzie materiału prasowego (hiperbola, pytanie) pod kątem możliwości ich zweryfikowania w kategoriach prawda – fałsz

- zestawienia i porównania pod kątem spójności pytania zawartego w tytule i zapowiedzi przedmiotowego materiału prasowego z treścią artykułu prasowego, tj. zweryfikowania, czy odpowiedź na pytanie postawione w tytule i leadzie zawiera się w treści artykułu prasowego, a jeśli nie, to jakim innym celom służy postawienie pytania (tj. jakiego rodzaju zabieg stylistyczny został zastosowany i jaki jest jego cel)

- weryfikacji, czy treść pytania postawionego w materiale prasowym może podlegać korekcie o treści takiej, jak zaprezentował powód w pozwie, w szczególności czy tego rodzaju korekta pozostaje w jakimkolwiek związku rzeczowym z materiałem prasowym (którego przedmiotem jest zaprezentowanie życiorysu powoda, bez uwzględnienia okoliczności jego zaangażowania w tzw. (...))

Pozwany podniósł, że:

- treść sprostowania jest sformułowana w osobie trzeciej, a nie w imieniu własnym, wobec czego można zastosować teorii subiektywistycznej,

- treść sprostowania powinna być rzeczowa, nie może sprowadzać się tylko do zaprzeczenia,

- sprostowanie nie może wprowadzać w błąd opinii publicznej i zawierać tez, które przeczą oczywistym faktom,

- treść sprostowania nie może zawierać tez oczywistych, nieścisłych lub nieprawdziwych,

- sprostowaniu nie mogą podlegać wypowiedzi o charakterze opiniującym lub oceniającym – tylko zdarzenia dające się zakwalifikować w kategoriach prawda-fałsz,

- konieczna weryfikacja, czy żądanie sprostowania nie stanowi nadużycia prawa.

Na rozprawie w dniu 5 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił wszystkie wnioski dowodowe pozwanego.

Wyrokiem z 19 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał P. S. opublikowanie na portalu (...) sprostowania M. F., pod widocznym tytułem „Sprostowanie”, z podpisem „M. F.” o następującej treści:

„Nieprawdziwa jest sugestia, że M. F. poprzez ujawnienie nielegalnych nagrań rozmów polityków zmierzał do obalenia polskiego rządu. M. F. nie miał związku ani z dokonaniem tych nagrań, ani ich upublicznieniem. Nie zmierzał również do obalenia rządu.

M. F.”

oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany jest Redaktorem Naczelnym portalu (...).

W dniu 27 czerwca 2014 r. na stronie portalu ukazał się artykuł pt. „(...)”.

Pismem z dnia 14 lipca 2014 r. powód wystąpił z żądaniem do pozwanego jako Redaktora Naczelnego portalu o publikację sprostowania o treści wskazanej w pozwie.

Pozwany odmówił opublikowania sprostowania powołując się na to, że sprostowanie nie odnosi się do faktów, bowiem w artykule nie zamieszczono informacji, z których wprost wynikałyby fakty, których sprostowania domaga się powód.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie niniejszej mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe w brzmieniu obowiązującym od dnia 4 lipca 2013 r., przytaczając treść art. 31a, 32, 33 i 39 tej ustawy.

Sąd Okręgowy uznał, że przedłożone przez powoda sprostowanie spełniało wymagania wynikające z art. 31a ust. 1 – 7 ustawy Prawo prasowe, nie istniały też przesłanki z art. 33 ust. 1 i 2 tej ustawy, które usprawiedliwiłyby odmowę publikacji sprostowania.

Sąd Okręgowy uznał, że sprostowanie może dotyczyć także tytułów i podtytułów materiałów prasowych, dopuszczalne jest także sprostowanie sugestii, na podstawie których czytelnicy wyrobili sobie pogląd na rzeczywistość.

Sąd Okręgowy wskazał też na dominującą w doktrynie i orzecznictwie teorię obiektywistyczną sprostowania przytaczając orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego stwierdzając, iż w wypadku wystąpienia z wnioskiem o sprostowanie rola redaktora naczelnego sprowadza się tylko do ustalenia, czy spełnia ono wymogi określone w art. 31a ustawy Prawo prasowe.

Z tego względu Sąd Okręgowy oddalił zgłoszone przez pozwanego wnioski dowodowe, jako zmierzające do wykazania prawdziwości informacji zawartych w spornym tekście, co nie podlega badaniu w ramach niniejszego postępowania.

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut, iż forma w jakiej powód nakreślił sprostowanie może sugerować czytelnikowi, że wypowiedź pochodzi od redakcji, a nie od powoda, bowiem tekst jest napisany w osobie trzeciej wskazując, iż pod tekstem wypowiedzi znajduje się podpis M. F. określający jej autora.

Odnosząc się do zarzutu, że treść sprostowania ogranicza się do samego zaprzeczenia i nie niesie w sobie alternatywnej treści pozytywnej Sąd Okręgowy wskazał, że niektórym twierdzeniom nie sposób takiej alternatywnej treści przeciwstawić. Jeśli sporny tekst sugerował, iż powód dokonał pewnych działań, jedyną formą wyrażenia, że powód takich działań nie dokonał, jest przyjęta w niniejszej sprawie forma zaprzeczenia.

Bez znaczenia także w ocenie Sądu Okręgowego pozostaje kwestia, że tego samego dnia, w którym ukazał się sporny artykuł, opublikowano wywiad z powodem.

Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego nie było podstaw do odmowy opublikowania przez pozwanegożądanego przez powoda sprostowania.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów:

- art. 31a ust. pp polegające na przyjęciu, że dopuszczalne jest formułowanie treści sprostowania w trzeciej osobie, w sposób sugerujący jej pochodzenie od redakcji, a nie od powoda, przy jednoczesnym zastosowaniu tzw. teorii subiektywistycznej, która nie ma umocowania w przepisach prawa i odrzuceniu teorii obiektywistycznej, braku przeprowadzenia postępowania dowodowego, błędnym zakwalifikowaniu tytułu artykułu jako sugestii odnoszącej się do faktów podlegających sprostowaniu oraz błędnym uznaniu, że sprostowanie może być ograniczone jedynie do zaprzeczenia, bez przywołania faktów z artykułu, które są nieprawdziwe lub niezetelne i bez przedstawienia własnej wersji zdarzeń

- art. 33 ust. 2 pkt 1 pp w zw. z art. 39 ust. 1 pp poprzez odmowę uznania przez Sąd, że pozwany zasadnie odmówił publikacji sprostowania wiadomości uprzednio sprostowanej przez powoda

- art. 31a ust. 1 pp w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 pp w zw. z art. 39 ust. 1 pp poprzez odmowę uznania przez Sąd, że pozwany zasadnie odmówił publikacji sprostowania, które nie spełnia wymogu rzeczowości i nie odnosi się do faktów ponieważ artykuł nie porusza kwestii, których sprostowania żąda powód, co skutkuje tym, że sprostowanie stanowi swobodny komentarz powoda i nie ma żadnego związku z artykułem oraz nie dotyczy wiadomości nieścisłych lub nieprawdziwych

- art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa przez powoda, w tym korzystania z prawa do sprostowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na wynik sprawy, tj.;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, tj. przyjęcie, że zdanie „(...)” jest stwierdzeniem faktu, a nie opinią/oceną nie podlegającą sprostowaniu, oparcie całego wyroku na definicji „sugestii” wynikającej z komentarza do prawa prasowego, której współautorem jest pełnomocnik powoda i błędne traktowanie jej jako „głos doktryny”, a nie oświadczenie i twierdzenie pełnomocnika powoda, błędne przywołanie tytułu prasowego w uzasadnieniu – portal (...), a nie (...), co wskazuje, że niniejsza sprawa została potraktowana szablonowo, bez uwzględnienia jej specyfiki;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie wadliwego uzasadnienia wyroku, w tym lakoniczne odniesienie się do zarzutów i twierdzeń pozwanego, nieodpowiednie wyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej wyroku, przywołanie twierdzeń strony powodowej jako stanowiska doktryny, przywołanie publikacji w portalu (...), a nie (...);

- art. 227, 258, 278 k.p.c. poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pozwany wniósł też o dopuszczenie dowodu z artykułu opublikowanego 13 marca 2015 r. na portalu (...) pt. „(...)”.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał przede wszystkim podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego.

W szczególności Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczą bowiem okoliczności w istocie bezspornych, a dotyczących pełnienia przez pozwanego funkcji redaktora naczelnego portalu (...) oraz opublikowania na tym portalu spornego artykułu.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego artykuł 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów. Naruszenie tego przepisu może polegać na dokonaniu przez sąd oceny dowodów z naruszeniem zasad określonych w tym przepisie. Prawidłowe postawienie takiego zarzutu wymaga zatem wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

Skarżący upatruje naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w braku „wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy”, nie odnosząc się ani do przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy dowodów, ani do poczynionych ustaleń faktycznych, a jedynie do ich oceny prawnej, a więc materii ocenianej na gruncie naruszenia przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny przyjmuje więc za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, uzupełniając je jedynie o wskazanie, że w treści przedmiotowego artykułu znalazło się zdanie: „(...)”, zdanie: „(...)”, a w dalszej części tekstu, poza opisem kariery powoda i powiązań rodzinno-biznesowych, zdanie, że powód „(...)”

Za bezzasadny Sąd Apelacyjny uznał też zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że zarzut obrazy tego przepisu może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną, zaś uzasadnieniu zaskarżonego wyroku takich zarzutów postawić nie można, odpowiada ono bowiem wszelkim wymogom art. 328 k.p.c. Nie może zaś stanowić w ocenie Sądu Apelacyjnego podstawy tak postawionego zarzutu wskazywanie, że Sąd nie zawarł w uzasadnieniu pełnej, zdaniem skarżącego, argumentacji odnoszącej się do wyrażonego w orzeczeniu stanowiska, czy też skutek oczywistej omyłki wskazał inną nazwę portalu internetowego.

Sąd Apelacyjny za bezzasadne uznał też zarzuty procesowego odnoszące się do oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, dzieląc stanowisko Sądu Okręgowego, że dowody te zmierzały do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Ocena zasadności wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego wymaga odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 31a ust. 1 prawa prasowego dotyczącego przyjętej przez Sąd Okręgowy tzw. subiektywistycznej teorii sprostowania.

Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe), przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę "audiatur et altera pars" umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe. Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania. Z kolei w przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 prawa prasowego sąd powinien badać jedynie przesłanki, o jakich mowa w tym przepisie: w przypadku odmowy opublikowania sprostowania - czy zachodzą uzasadnione podstawy do takiego stanowiska redaktora naczelnego.

Niewątpliwie spór co do charakteru instytucji sprostowania jest od lat przedmiotem zainteresowania doktryny prawa, wśród której można spotkać zwolenników zarówno koncepcji obiektywizującej, zgodnie z którą celem sprostowania ma być skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi o prawdę materialną i obiektywną, jak i koncepcji subiektywistycznej, zgodnie z którą zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja zasady „audiatur et altera pars”.

W orzecznictwie sądowym wydaje się przeważać obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Tytułem przykładu można tu powołać postanowienie SN z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, czy wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07. W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy wprost określił sprostowanie jako rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą oraz wskazał, że instytucje sprostowania i odpowiedzi służą przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby. Analogiczny pogląd co do funkcji sprostowania jako środka umożliwiającego prostującemu odpowiednie przedstawienie opinii publicznej własnej relacji i oceny faktów wypowiedziany został w uchwale 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

Sąd apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę opowiada się za poglądem uznającym, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania, jak trafnie podnosi się w doktrynie, stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, choć niewątpliwie również taką funkcję pośrednio realizuje, co przewidziany przez prawo prasowej szczególnie mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego), której daje możliwość zajęcia własnego stanowiska, przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące zainteresowanego.

Tak określona funkcja sprostowania realizowana jest przez liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym, w szczególności takiej jak: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został prostowany materiał prasowy (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 6 prawa prasowego).

W świetle przedstawionej koncepcji sprostowaniu podlega więc informacja (fakt) nieprawdziwa lub nieścisła zdaniem wnoszącego o sprostowanie, zaś redaktorowi naczelnemu w ramach procedury publikowania sprostowania (art. 32 – 33 Prawa prasowego) nie przysługuje kompetencja do oceny prawdziwości faktów podlegających sprostowaniu, ani prawo odmowy sprostowania informacji, które w ocenie redaktora naczelnego są prawdziwe.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania prasowego w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg procesu sądowego o opublikowanie sprostowania. Przedmiotem procesu w tym zakresie jest bowiem sądowa kontrola zasadności odmowy redaktora naczelnego opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31 – 33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania co do zasady nie stanowi, w świetle powyższych wywodów, przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, okoliczność ta (obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym) nie podlega badaniu w toku postępowania.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarówno zarzut naruszenia art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe, jak i zarzuty procesowego odnoszące się do oddalenia wniosków dowodowych pozwanego stwierdzając, że wnioski te zmierzają do wykazania okoliczności nie mających wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia prawa materialnego podniesionych w apelacji.

Trafnie przede wszystkim Sąd Okręgowy uznał, że bezzasadna była odmowa opublikowania żądanego przez powoda sprostowania w świetle przesłanek wskazanych w art. 33 prawa prasowego.

Za bezzasadne należy uznać stanowisko pozwanego, prezentowane w apelacji, że sprostowanie nie jest rzeczowe i nie odnosi się do faktów, gdyż artykuł nie porusza kwestii objętych sprostowaniem, a zawiera jedynie opinie czy oceny nie podlegające sprostowaniu.

Na gruncie aktualnej regulacji "sprostowanie" polega na możliwości żądania od redaktora naczelnego publikacji wypowiedzi odnoszącej się do faktów, będącej przy tym nieścisłą lub nieprawdziwą. Odnosi się zatem do tych wypowiedzi, które są możliwe do zweryfikowania według kryterium prawda - fałsz (opisowych). Nie dotyczy natomiast wypowiedzi ocennych, stanowiących krytykę, którą zainteresowany podmiot może odbierać jako nieuzasadnioną, a nawet krzywdzącą. Wypowiedzi ocenne nie zawsze bowiem dają się zakwalifikować jako prawdziwe albo fałszywe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego to, iż sprostowanie dotyczy faktów, nie oznacza, że chodzi tylko o informacje o faktach zawarte wprost w opublikowanej wypowiedzi, ale także o informacje wynikające z danej wypowiedzi w sposób dorozumiany czy pośredni, odnoszące się do faktów.

Tym samym przedmiotem mogą być sugestie, rozumiane jako informacje o faktach, które nie wynikają wprost z materiału prasowego, lecz są w nim sugerowane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarówno sam tytuł spornego artykułu, jak i jego treść sugerują czytelnikom w sposób jednoznaczny, że powód miał związek z dokonaniem nagrań i ich upublicznieniem, i że za ich pomocą chciał obalić rząd. Te informacje niewątpliwie dotyczą faktów, gdyż zamieszczenie w artykule prasowym informacji o fakcie i opatrzenie jej znakiem zapytania nie zmienia charakteru wypowiedzi na wypowiedź będącą jedynie oceną czy opinią nie podlegającą sprostowaniu. Należy zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać, że powód zasadnie żądał zamieszczenia sprostowania odnoszącego się do informacji dotyczących jego osoby.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji odnoszących się do treści żadanego sprostowania jako ograniczającej się jedynie do zaprzeczenia, bez przywołania faktów z artykułu, które są nieprawdziwe i nierzetelne i bez przedstawienia własnej wersji zdarzeń.

W świetle art. 31a ust. 1 prawa prasowego sprostowanie może dotyczyć informacji nieprawdziwej lub nieścisłej. O ile w wypadku informacji nieścisłej, a więc zawierającej fakty zgodne z prawdą ale niepełne i z tego względu – zgodnie z subiektywną opinią zainteresowanego – nie odzwierciedlające w sposób prawidłowy określonej sytuacji faktycznej, sprostowanie niewątpliwie musi polegać na przedstawieniu – jak wskazuje skarżący – własnej wersji zdarzeń, o tyle takiego wymogu nie sposób odnieść do wypowiedzi nieprawdziwej. W tym ostatnim wypadku bowiem przedstawienie przez zainteresowanego własnej wersji zdarzenia może ograniczać się do zaprzeczenia prawdziwości podanych informacji.

Z treści sprostowania, którego zamieszczenia domagał się powód, wynika zaś jednoznacznie, jakie informacje wynikające z treści publikacji, są nieprawdziwe.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do zastosowania w sprawie niniejszej art. 5 k.c. Nie można bowiem uznać, że reakcja osoby co do której podano w materiale prasowym informacje nieprawdziwe – z jej punktu widzenia – nadużywa prawa podmiotowego żądając opublikowania sprostowania odnoszącego się do tych informacji.

Odnosząc się do kwestii sformułowania treści sprostowania jako pochodzącego od osoby trzeciej Sąd Apelacyjny uznał, że zasadniczo treść ta odpowiada wymogom określonym w art. 31a ustawy prawo prasowe.

Jak wskazano wyżej, świetle art. 31a pkt 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdę lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest w tym przypadku zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Odmienne więc, niż w świetle obiektywnej koncepcji sprostowania, sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi co do faktów mającej na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio napisanej nieprawdy. Na tym właśnie polega zasadnicza różnica pomiędzy sprostowaniem jako instytucją prawa prasowego, a odwołaniem zarzutów, to jest złożeniem oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie przez podmiot naruszający dobra osobiste, a więc środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.). Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Trafnie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108, wskazując że zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia”. „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany) tylko - jak to określił ustawodawca - "osoba zainteresowana". Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”. Przy czym okoliczność ta, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania.

Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest art. 31a ust. 4 prawa prasowego.

Treść sprostowania żadanego przez powoda została podpisana jego imieniem i nazwiskiem, co wskazuje jednoznacznie, że pochodzi od tej osoby.

Tym niemniej, w przypadku koncepcji subiektywnej, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która właśnie dzięki należycie realizowanej funkcji sprostowania ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu,

to jest prasy i zainteresowanego. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Wprawdzie żaden przepis prawa prasowego nie określa w jakiej formie osobowej ma być sformułowana treść oświadczenia, jednak użycie osoby trzeciej może powodować ryzyko wprowadzenia w błąd części czytelników co do osoby, od której wypowiedź ta pochodzi. Niewątpliwie zaś połączenie podpisu z formą wypowiedzi w pierwszej osobie eliminuje wskazane wyżej zagrożenie, a więc ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych przez sąd za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania.

Zgodnie z art. 32 ust. 5 prawa prasowego w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, przy czym niewątpliwie zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego, ale również do ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez sąd (tak m.in. wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07).

Jednak w uchwale z dnia 17 września 2008 r. III CZP 79/08 (OSNC 2009/5/69, Biul.SN 2008/9/5) Sąd Najwyższy uznał, że sąd jest uprawniony do ingerencji w treść sprostowania lub odpowiedzi w takim zakresie, w jakim jest to dopuszczalne w odniesieniu do żądań powoda.

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi lub sprostowania, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim, jak wskazał Sąd Najwyższy, należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania lub odpowiedzi pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie.

Zdaniem Sądu Najwyższego uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Jedynym dopuszczalnym wyjątkiem może być zmiana tytułu publikacji (z "odpowieź" na "sprostowanie" lub odwrotnie), jeżeli w sposób oczywisty z treści żądanej publikacji wynika jej charakter. W pozostałym zakresie to powód decyduje o treści odpowiedzi lub sprostowania, którego opublikowania żąda.

Odmienne Sąd Najwyższy ocenił dopuszczalność wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania lub odpowiedzi uznając, że w konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części.

Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania lub odpowiedzi, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione ze względu na naturę i funkcję sprostowania lub odpowiedzi. Treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania i odpowiedzi.

Podzielając w pełni pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w powyższej uchwale Sąd Apelacyjny uznał, iż zmiana polegająca na zastąpieniu w treści wypowiedzi osoby trzeciej na osobę pierwszą nie stanowi wyjścia ponad żądanie, nie zmierza bowiem uzupełnienia treści sprostowania, nie prowadzi też do jego zmiany merytorycznej, a jedynie nadaje sprostowaniu formę najbardziej adekwatną do rodzaju wypowiedzi, jako wypowiedzi osoby zainteresowanej, której podpis widnieje pod treścią sprostowania, tak, aby nie budziło wątpliwości odbiorców – czytelników kto jest podmiotem wypowiedzi prostującej.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zmienił zaskarżony wyrok, oddalając apelację pozwanego w pozostałym zakresie jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.